

**Małgorzata Bienkowska**  
**nauczyciel fizyki -**  
**Gimnazjum nr 3 w Wejherowie**

**Widowisko szkolne pt.:**

***W Europie da się uczyć – Europę da się chronić,  
czyli pierwszy dzień wiosny w Europie***

**(na podstawie programu telewizyjnego "Europa da się lubić")**

*Występują:*

*Prowadząca 1*

*Prowadząca 2*

*Dziewczynka z Francji*

*Chłopiec z Niemiec*

*Chłopiec z Hiszpanii*

*Chłopiec z Danii*

*Chłopiec z Finlandii*

*Chłopiec z Anglii*

*Chłopiec z Polski*

*Dyrektor*

*Muzyka: Dla Elizy Bethoveena*

**Prowadząca 1:**

Witamy wszystkich serdecznie na specjalnym, "nowowiosennym" spotkaniu młodzieży szkolnej z niemal całej Europy. Witamy gorąco licznie zgromadzoną publiczność, która przybyła na nasze spotkanie w nadziei na poznanie obyczajów, przyzwyczajęń i pomysłów związanych z życiem szkoły i ochroną środowiska. Wierzymy, że wymiana doświadczeń pozwoli nam nawzajem wiele się od siebie nauczyć.

**Prowadząca 2:**

A zaproszenie na dzisiejsze spotkanie przyjęli fantastyczni goście, nasze koleżanki i koledzy ze szkół z Francji, Niemiec, Hiszpanii, Danii, Finlandii i Anglii. Przywitajmy ich ciepło, bo mają za sobą daleką drogę. W trosce o środowisko naturalne przyjechali ekologicznymi środkami transportu. Z Francji przyleciała mademoiselle [imię i nazwisko występującej uczennicy].

W Europie da się uczyć – Europę da się chronić, czyli pierwszy dzień wiosny w Europie

*Muzyka francuska - np. Panie Janie...*

**Dziewczynka z Francji:** *(wchodzi z latawcem, na którym przyleciała z wiatrem; ubrana w barwy francuskie, kłania się dwornie, pozdrawia wszystkich dłońmi i mówi z odpowiednim akcentem:)*

Witam serdecznie – tam, skąd przyleciałam, szkoły mają specjalne lądowiska dla latawców i balonów, którymi przylatujemy na lekcje. *(siada na swoim miejscu)*

**Prowadząca 1:**

Z Niemiec przypedałował znany wszystkim ze wspaniałych występów na niejednym wyścigu – [imię i nazwisko występującego ucznia].

*Muzyka – Pszczółka Maja po niemiecku*

**Chłopiec z Niemiec:** *(wjeżdża na rowerze, pozdrawia zebranych; ubrany jest po enerdownsku, czyli w ogrodniczkę, kraciastą koszulę i kapelusik; zdejmuje kapelusz i mówi z odpowiednim akcentem:)*

Dzień dobry – rozpędziłem się na autobana, ale musiałem przyhamować na tutejszych drogach. Najgorzej było od Lęborka. *(siada na swoim miejscu)*

**Prowadząca 2:**

Hiszpanię reprezentuje kawaler [imię i nazwisko występującego ucznia].

*Muzyka z Carmen – Zabiłem Byka...*

**Chłopiec z Hiszpanii:** *(ubrany jak torreador, albo hiszpański kochanek, czyli obcisłe czarne spodnie, biała rozpięta koszula; w ręku trzyma szpicrutę i mówi z odpowiednim akcentem:)*

Mego Rosynanta zostawiłem przed szkołą, bo zbyt jest narowisty... Witam wszystkie dziewczęta... i pozostałych. *(siada na swoim miejscu)*.

**Prowadząca 1:**

Zza morza... i cóż, że z Danii a nie ze Szwecji... przyplynał [imię i nazwisko występującego ucznia].

*Muzyka: ABBA - Mamma mia*

**Chłopiec z Danii:** *(z wiosłem, ubrany jak kajakarz albo pływak, wytrząsa wodę z ucha i mówi z odpowiednim akcentem i zadyszka:)*

Kierowałem się najpierw na latarnię morską na Helu, a potem, to już po zapachu... i jestem. Dzień dobry wszystkim.

**Prowadząca 2:**

Naszym kolejnym gościem jest reprezentant Finlandii... Jaką dyscyplinę reprezentuje? Zobaczmy sami. Oto [imię i nazwisko występującego ucznia].

*Muzyka: np. dzwonki sań*

**Chłopiec z Finlandii:** *(z łyżwami zarzuconymi na ramię, albo z nartami, mówi:)*

*W Europie da się uczyć – Europę da się chronić, czyli pierwszy dzień wiosny w Europie*

Nie wiem jak ten Duńczyk przepłynął Bałtyk kajakiem. Mój Bałtyk jest zamrznięty jak ślizgawka. Ale się poślizgałem!

**Prowadząca 1:**

Jako ostatni przedstawi nam się sir [imię i nazwisko występującego ucznia] z Anglii.

*Muzyka: The Beatles*

**Chłopiec z Anglii:** *(ubrany bardzo elegancko, z parasolem i z gentelmeńską elegancją, mówi z odpowiednim akcentem:)*

Bardzo sympatyczny spacer. Bardzo. Odkąd wybudowano tunel pod kanałem spacerować wreszcie można po całej Europie. Moje uszanowanie. Prawda, że to wspaniały dzień?

**Prowadząca 1:**

Najbardziej ekologiczny okazał się nasz przyjaciel z Anglii, który przyszedł, jak wiosna, pieszo. Gratulacje. Nasz kraj reprezentuje [imię i nazwisko występującego ucznia] - uczeń znanego gimnazjum w Wejherowie!

*Muzyka: rodzimy hip-hop*

**Chłopiec z Polski** *(ubrany jak skater z deskorolką pod pachą, masuje się po siedzeniu i mówi:)*

Wpadłem w dziurę w chodniku. Całkiem nieekologiczną. Ale chyba się nie spóźniłem?

**Prowadząca 2:**

Oczywiście, że nie, chociaż przyszedłeś w ostatniej chwili. Chyba masz w tym wprawę. Zajmij miejsce. Teraz, kiedy już jesteśmy w komplecie, możemy zaśpiewać naszą piosenkę, która, chociaż napisał ją Niemiec, może być naszym wspólnym hymnem.

*(na melodię Dla Elizy Bethoveena )*

*Europo nasza Ty,*

*czysta bądź,*

*świeża bądź,*

*Europo pachnij nam*

*kwieciem z łąk,*

*lasem z gór...*

*Przez tyle lat truliśmy cię*

*siarkowym smrodem z naszych hut,*

*aż stałaś się mizerna jak*

*trzcina na wietrze pośród burz...*

*Lecz teraz daj,*

*chronić się daj.*

**Prowadząca 2:**

Bardzo jestem ciekawa jak w waszych krajach obchodzi się pierwszy dzień wiosny? Czy w ogóle jest

*W Europie da się uczyć – Europę da się chronić, czyli pierwszy dzień wiosny w Europie*

jakoś specjalnie obchodzony, czy po prostu jest zwykłym dniem? A może macie jakieś inne charakterystyczne tylko dla waszych krajów dni, kiedy dzień w szkole wygląda zupełnie inaczej niż na co dzień?

**Chłopiec z Finlandii:**

U nas wiosna zaczyna się nieco później niż na południu Europy, a Polska jest już dla nas południem. Na przełomie kwietnia i maja w ciągu dwu dni obchodzimy karnawał wiosenny, podczas którego przebieramy się w śmieszne ubrania, wymyślne kapelusze, malujemy twarze i świetnie bawimy się strzelając fajerwerkami, tańcząc i bawiąc się wspólnie.

**Chłopiec z Hiszpanii:**

W moim kraju mamy bardzo duże zróżnicowanie regionalne i dlatego trudno powiedzieć, kiedy obchodzimy takie radosne święta w szkole. W każdym regionie jest trochę inaczej, a święta, które obchodzimy wspólnie związane są z patronem Hiszpanii - świętym Jakubem. Ale Hiszpanie lubią zabawę i dlatego korzystamy z każdej okazji, żeby miło spędzić czas. Bardzo popularne jest Święto Ognia na przywitanie wiosny; jednak dobrze znane jest ono tylko w Walencji. Takim szczególnym dniem dla hiszpańskich dowcipnisiów jest 28 grudnia, czyli Święto Niewiniątek. Zachowujemy się wówczas jak Polacy w Prima a prilis. Należy się wtedy cieszyć nawet z najgłupszego żartu, który ktoś nam zrobi. Nie wolno się obrażać.

**Dziewczynka z Francji:**

U nas z zupełnie innego powodu trudno znaleźć taki dzień w roku, kiedy wszyscy uczniowie świętują w szkole razem. Muszę powiedzieć, że uczniowie we francuskich szkołach różną się od siebie pochodzeniem - w Polsce rzadko się to zdarza, a we Francji jest na porządku dziennym, że Chińczyk z pochodzenia siedzi z uczniem pochodzącym z kraju arabskiego albo z Afrykańczykiem. Nasza szkoła jest bardzo kolorowa i różnorodna a konsekwencją tego jest to, że każda z nacji obecnych we Francji ma swoje obyczaje i pomysły na świętowanie. Poza tym nasza szkoła jest świecka, a to oznacza, że nie wolno nam demonstrować swojej przynależności wyznaniowej. Być może dlatego nie ma u nas wspólnej tradycji obchodów takich radosnych dni jak pierwszy dzień wiosny. Dodatkowo w moim kraju bardzo poważnie podchodzi się do czasu nauki - nawet pierwszego dnia nauki po wakacjach mamy normalne lekcje. Na szczęście mamy sporo wolnego - oprócz dwumiesięcznych wakacji w lecie, co niecałe dwa miesiące nauki mamy dwutygodniowe ferie.

**Chłopiec z Anglii:**

Pierwszy dzień nauki uczczony nauką, to rzeczywiście bardzo niedobry pomysł, ale my mamy coś gorszego. U nas lekcje trwają nie jak wszędzie 45 minut, tylko pełną godzinę! Za to jeśli chodzi o świętowanie, to mamy znacznie lepiej niż Francuzi. Chyba mamy lepiej niż ktokolwiek z tu obecnych. Raz do roku organizowane są dni otwarte szkoły; organizujemy kiermasze na cele charytatywne, albo na potrzeby szkoły. Można na przykład na straganie kupić sobie dużego, dojrzałego pomidora.

**Prowadząca 1:**

A Anglicy tak bardzo lubią pomidory?

**Chłopiec z Anglii:**

Bardzo. Zwłaszcza, że z zakupionym pomidorem można zrobić coś, co pewnie nikomu poza Anglikami

nie przyszłoby do głowy. Można rzucić tym pomidorem w wizerunek wybranego nauczyciela. Oczywiście jest to zwykle ulubiony nauczyciel. A najciekawsze jest to, że on się na to zgadza.

**Prowadząca 2:**

I w ten sposób przeszliśmy do ekologii. Widzę, że Anglicy mają dość szczególny sposób wykorzystywania ekologicznej żywności. A czy w innych krajach ekologia jest równie ważna?

**Chłopiec z Niemiec:**

Nie miałem okazji nic powiedzieć o naszych obchodach wesołych świąt szkolnych, ale to pewnie dlatego, że takie wesołe zabawy odbywają się w Niemczech na jesieni, w listopadzie. Kiedy polarne niedźwiedzie w Finlandii już śpią.

Ale o ekologii mogę mówić bez żadnego skrępowania, bo nasz sposób na ochronę środowiska jest jednym z najlepszych w Europie. Przede wszystkim wymyśliliśmy i wprowadziliśmy w życie cały system sortowania śmieci i wykorzystywania ich powtórnie. Nasz pomysł na ochronę środowiska zakłada przede wszystkim odstraszać kary dla sprawcy zanieczyszczenia. Traktowany on jest na równi z podpalaczem lub złodziejem. Drugim warunkiem dobrej ochrony środowiska jest ciągła promocja ekologii i edukacja młodzieży. Po trzecie zwracamy uwagę na segregowanie odpadków i powtórne ich wykorzystanie. To wszystko nie byłoby możliwe gdyby gospodarka odpadkami nie była opłacalna. Dlatego w Niemczech na śmieciach można nawet nieźle zarobić.

**Chłopiec z Danii:**

Nasz system dbania o środowisko, zbierania odpadków i ich przetwarzania też jest bardzo efektywny, a opiera się raczej na poczuciu społecznego obowiązku niż sankcjach i nakazach. Chociaż kary dla sprawców zanieczyszczeń są bardzo odstrasżające. Przed wszystkim każdy w domu już segreguje odpadki. To jest pierwszy poziom dbania o środowisko. Drugi poziom polega na tym, że zbierane są odpadki z sąsiedztwa do wspólnych kontenerów. Trzeci poziom to odpadki wywożone na specjalne wysypiska umiejscowione poza miastem. Trochę to skomplikowane, ale działa!

**Chłopiec z Finlandii:**

W Skandynawi recycling stoi także na najwyższym poziomie. Mówię tutaj także o Szwecji. W naszych krajach na przykład aż 84 do 87 % aluminiowych puszek po napojach jest powtórnie przetwarzanych. A to oznacza, że prawie dziewięć na dziesięć puszek jest ponownie przerabianych na puszki. Dzieje się tak dlatego, że stworzony jest specjalny system segregowania odpadków. W krajach takich na przykład jak Polska, gdzie odzyskiwaniem puszek zajmują się tylko bezrobotni i ubodzy odzyskuje się tylko około 17-25 % puszek. Podobnie jest w Hiszpanii i Francji, prawda mademoiselle?

**Dziewczynka z Francji:**

Rzeczywiście, pod tym względem nie mamy się czym pochwalić. Myślę, że duże znaczenie ma tu mentalność narodowa. W moim kraju miasta nie są tak czyste, jak w Skandynawi, ale na szczęście są przepisy unijne, które każą przestrzegać pewnego standardu chronienia środowiska.

**Chłopiec z Polski:**

W Polsce sytuacja jest rzeczywiście podobna, chociaż z roku na rok jest coraz lepiej. Między innymi dzięki akcjom podejmowanym przez uczniów w szkołach, takim jak chociażby Dzień Ziemi. Na osiedlach pojawiły się pojemniki na posegregowane śmieci, których jeszcze kilka lat temu zupełnie nie

było. Jednak jeszcze nie jest najlepiej. Jako przykład podam zbórkę makulatury. Statystyczny Polak "zużywa" 63 kg papieru (statystyczny obywatel świata natomiast tylko 50 kg). Z tych 63 kilogramów odzyskujemy tylko 22 kilogramy, to znaczy, że tylko 1/3 jest zbierana przez punkty skupu makulatury. Mogłoby być lepiej.

[Piosenka]

### **Prowadząca 2:**

Faktycznie, mogłoby być lepiej. Ale nie jesteśmy tu od narzekania. Jak się okazuje: co kraj to obyczaj! Ciekawa jestem czy różnice między obyczajami naszych krajów, widoczne są także w naszych szkołach: w systemach szkolnictwa, prawie, podejściu uczniów do nauczycieli i nauczycieli do uczniów. Co możemy o tym powiedzieć?

### **Chłopiec z Anglii:**

Angielska szkoła jest pod wieloma względami podobna do polskiej, ale są też różnice. Przed wszystkim rozpoczynamy naukę już od piątego roku życia. Szkoła podstawowa trwa sześć lat podczas których nie ma ocen, zamiast których dostajemy opis naszych osiągnięć. Potem uczęszczamy przez trzy lata do szkoły średniej, czyli do odpowiednika polskiego gimnazjum. Tutaj już są oceny, ale nie oznaczane cyframi, tylko literami. A jest najwyższą oceną, F - najniższą. Zarówno szkoła podstawowa, jak i średnia kończą się, podobnie jak w Polsce, egzaminami. Potem uczymy się w liceum, które jest ostatnim obowiązkowym etapem kształcenia. Liceum trwa następne trzy lata i kończy się następnym egzaminem. Absolwent liceum ma skończone dopiero 16 lat. Wtedy wybiera szkołę średnią drugiego stopnia, czyli kolegium. Ma do wyboru dwa profile - zawodowy, albo akademicki, więc przygotowuje się albo do pracy, albo na studia.

### **Chłopiec z Hiszpanii:**

Hiszpańskie dzieci rozpoczynają naukę w wieku 6 lat. Najpierw sześciolatnia szkoła podstawowa, a potem gimnazjum, które trwa 4 lata. W Hiszpanii mamy około połowy szkół niepublicznych, czyli finansowanych przez rodziców uczniów. Za to w pozostałych, państwowych uczniowie mogą liczyć na to, że będą dowieziane do szkoły, jeśli mieszkają dalej niż 3 km. od niej, a także, że dostaną bezpłatny obiad. Rok szkolny podzielony jest na trymestry, czyli trzy semestry, które zalicza się na bieżąco. Więc jesteśmy przyzwyczajeni do zdawania egzaminów. Mamy pięć stopni. W porównaniu z polską szkołą nie ma oceny dopuszczającej. Po skończeniu gimnazjum możemy pójść do dwuletniego liceum, do szkoły zawodowej albo do pracy. No i oczywiście możemy też zostać torreadorami...

### **Dziewczynka z Francji:**

U nas, podobnie jak w Anglii lekcje trwają pełną godzinę, i podobnie jak w Hiszpanii rok szkolny podzielony jest na trzy semestry. Ale chyba tylko u nas lekcje trwają od 8 do co najmniej 16.30 z dwugodzinną przerwą. O tym, że poza tym mamy dużo wolnego już mówiłam, ale muszę jeszcze powiedzieć o naszych stopniach. To może nie do wiary, ale mamy aż dwadzieścia stopni, a właściwie 21 - bo od 0 do 20. 10 zwykle wystarczy, żeby zaliczyć. Do szkoły podstawowej uczęszczamy od 6 roku życia przez pięć lat, później cztery lata gimnazjum i trzy liceum. Może to się wydać dziwne, ale od gimnazjum klasy są ponumerowane odwrotnie; zaczynamy od klasy szóstej, później przechodzimy do piątej, następnie do czwartej, a kończymy gimnazjum na klasie trzeciej. Jest tak dlatego, że odliczamy czas do matury. w liceum rozpoczynamy od klasy drugiej, później mamy pierwszą i na końcu

klasę końcową, czyli przedmaturalną.

**Chłopiec z Danii:**

W Danii uczęszczanie do szkoły nie jest obowiązkowe! Ale istnieje obowiązek kształcenia dzieci przez 9 lat (np. przez rodziców). Tyle też trwa szkoła podstawowa. Pierwsze oceny dostajemy dopiero w 6 lub 7 klasie. Nie zostaje się na drugi rok. Nie ma takiej możliwości. Bardzo dużą wagę przykładają się u nas do nauki języków obcych. Po szkole podstawowej idziemy (jeśli chcemy) do trzyletniego gimnazjum, które kończy się maturą. Potem możemy już starać się o dostanie na studia, albo do szkoły pomaturalnej.

**Chłopiec z Finlandii:**

U nas podobnie, jak w Danii obowiązek nauki trwa 9 lat, ale jest to obowiązek chodzenia do szkoły. 9 lat trwa szkoła podstawowa. Jesteśmy krajem dwujęzycznym, bo językami urzędowymi są u nas fiński i szwedzki. Ale poza tym uczymy się tych samych przedmiotów co chyba wszyscy, może ze szczególnym naciskiem na nauki społeczne i obywatelskie. Po szkole podstawowej możemy kontynuować naukę w trzyletnim gimnazjum albo w szkole zawodowej. W naszych gimnazjach oprócz przedmiotów obowiązkowych mamy cały zestaw przedmiotów do wyboru, zgodnych z profilami szkół i zainteresowaniami uczniów. Jest to na przykład muzyka, plastyka, dramat, nauki społeczne, nauki ścisłe, technika i sport.

**Prowadząca 1:**

Dość, dość bo zaraz usłyszymy, że w Finlandii można zdawać maturę z wuefu! A to mogłoby przewracać w głowach kilku naszym kolegom. Jestem bardzo ciekawa jak w waszych krajach wyglądają kontakty z nauczycielami i dyrektorem szkoły... a właśnie, dzień dobry panie dyrektorze. Co pana do nas sprowadza?

**DYREKTOR:**

A właśnie, mam tu pewną rzecz do załatwienia. Chodź no tu Kowalski. Co robiłeś wczoraj po lekcjach za basenem...

**Chłopiec z Polski - tłumaczy się;**

*Scenka polega na pokazaniu w jaki sposób dyrektorzy w poszczególnych krajach rozmawiają ze swymi uczniami-gagatkami. Na przykład dyrektor Hiszpan jest impulsywny, Niemiec to służbista, do dyrektora Duńczyka uczeń mówi po imieniu (ale jest przy tym grzeczny), Anglik zachowuje się jak lord sadysta itd, itp. W scenie nie muszą brać udziału wszyscy uczestnicy.*

**Prowadząca 1 i Prowadząca 2:**

Jak się okazuje jedną przynajmniej cechą mają wszystkie szkoły w całej Europie: nauczyciel ma zawsze rację. Zawsze to jakiś wspólny początek. Można postarać się, żebyśmy zbliżyli się do siebie bardziej, wzajemnie zrozumieli i czegoś się od siebie nawzajem nauczyli, bo każdy kraj ma wiele dobrych pomysłów, z których warto skorzystać. Dziękujemy. To już koniec.

KONIEC